CZĘŚĆ XIX. № 15. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, 21 Lutego / 4 Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 20 Lutego / 3 Marca.

NOWINY DWORU.

W przeszły Wtorek, 14 b. m., Dwór Cesarski przywdział żałobę s powodu zgonu Xiężny Zofii de Tour et Taxis, i Landgrafa Fryderyka Hesse-Hombourg. Żałoba po Xiężnie jest na dni ośm, a po Landgrafie na dni sześć i obie będą noszone razem po obojgu.

Roskazy dzienne Cesarskie.

Zostają mianowani: 14 b. m. Liczący się w wojsku Jenerał-major *Tołmaczew 1,* Naczelnikiem 22 dywizyi pieszej — 16 b. m. Liczący się w jezdzie Jenerał-porucznik *Pęcherzewski 1,* Komendantem Kijowa.—Dowodzca 2 bryg. 2 dyw. grenadyerów *Rot 2,* dowodzcą 1 bryg. 22 dyw. pieszej—Dowodzca pułku Xcia Eugeniusza Wirtemberskiego Jen.-major *Puchiński,* Dowodzcą 2 bryg. 2 dyw. grenadyerów — Dowodzca Astrachańskiego pułku karabinjerów, Jen.-major *Gołouszew,* Dowodzcą 1 bryg. 3 dyw. pieszej.— Otrzymują dymissye: 14 b. m. Naczelnik 22 dywizyi pieszej, Jen.-major *Eysymont,* z mundurem i pensyą zupełną według ustawy,—Dowodzca 1 bryg. 3 dyw. pieszej, Jen.-major *Wolchowski* i Dowodzca 1 bryg. 22 dyw. pieszej, Jen.-major *Stellich,* s pensyami i mundurem. — Wykreśla się ze spisów zmarły, Komendant Kijowa, Jen.-porucznik *Turczaninow 1.*

Ukazy Cesarskie.

Do Rady Państwa.

27 Stycznia. Zostają mianowani, Członkowie Rady Państwa: Rzeczyw. Radzca Tajny *Kusznikow,* Prezesem Departamentu Spraw Cywilnych i Duchownych, a Jenerał-adjutant, Jenerał jazdy *Lewaszow,* Prezesem Departamentu Gospodarstwa Państwa w tejże Radzie.

Do Rządzącego Senatu.

14 b. m. «Ministra Spraw Wewnętrznych Radzcę Tajnego *Błudow* i Ministra Sprawiedliwości Radzcę Tajnego *Daszkow,* mianujemy Rzeczywistemi Radzcami Tajnemi.» — «Podobało się Nam Rzeczywistego Radzcę Tajnego *Daszków* powołać do innych obowiązków; uwalniając go przeto od dotychczasowego urzędu, mianujemy Rzeczywistego Radzcę Tajnego *Błudow,* Ministrem Sprawiedliwości.»

29 Stycznia. Zostają mianowani: Liczący się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Rzecz. R. St. *Norow,* Rządzcą Kancelaryi przy Sekretarzu Stanu do Prośb (Ст.-Секретарь у принятія прошеній)—Sprawujący obow. Charkowskiego Cyw. Gubern., Radzca Stanu *Szeremetiew,* Sprawującym obow. Czernihowskiego Cyw. Gubernatora— Prezes Tomskiej Izby Skarbowej, Radzca Kolleg. *Konowałow,* Prezesem takiejże Izby Irkutskiej—Zostający do szczeg. poleceń przy Sprawującym obow. Jenerał Gubernatora Czernihowskiego, Połtawskiego i Charkowskiego, liczący się w jezdzie pułkownik *Ustimowicz,* sprawującym obow. Charkowskiego Cyw. Gubernatora — *3 b. m.* Vice-Gubernator Wileński, Radzca Kolleg. xżę *Trubeckoj,* w nagrodę odznaczonej gorliwością służby mianowany Radzcą Stanu.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) *31 Stycznia.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa potwierdzonego przez N. Cesarza 19 Grud. 1828 r., o spadkach bezdziedzicznych (выморочныя имѣнія) po urzędnikach i kozakach Czarnomorskiego wojska.

2) *1 Lutego.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza 30 Grud. 1838 r. Zdania Rady Państwa, którém zalecono aby art. 350 Ustawy o pasportach, zawierający postanowienie o biletach na pobyt w Rossyi, wydawanych

cudzoziemcom z żonami i dziećmi w stolicach, uważany był za obowiązujący w całem Państwie.

3) *6 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza na d. 15 Stycznia b. r. postanowienia o artystach teatrów Cesarskich. (Postanowienie to składa się z 12 paragrafów. Podług niego artyści (артисты) uważają się jako zostający w służbie i dzielą się na trzy klassy. Do pierwszej należą: aktorowie grający pierwsze role, zawiadujący truppami, reżisserowie, kapelmistrze, główny kostiumier, dyrektorowie orkestr, dekoratorowie, maszyniści, muzycy i tancerze-soliści. Do drugiej klassy należą aktorowie grający role drugiego i trzeciego rzędu, sufflery, garderobmistrze, teatrmejstrowie, muzycy, malarze, rzeźbiarze, dozorca kantoru not i fechtmistrze. Do trzeciej: choryści, statyści, figuranci, kopiści not, śpiewacy (пѣвчие) i fryzyery. Artyści pierwszej klassy mogą wstępować do służby cywilnej s prawami jakie są nadane służącym w kancelaryjach, zaliczonym do trzeciego szeregu: t. j. mogą otrzymywać pierwszą rangę po odbyciu lat 6 w służbie cywilnej, lecz prawo to służy tym tylko, co jako artyści służyli lat dziesięć: artyści z uczniów szkół teatralnych w swoim zawodzie muszą do tego wysłużyć lat 15. Jeżeli opuszczając teatr nie przejdą do służby cywilnej, zaliczają się do stanu artystów (художниковъ) niemających rangi. Dzieci, zrodzone podczas służby ojców przy teatrach i potém, zachowują prawa ojcom ich służące. Artyści drugiej klassy, jeśli przy teatrach odsłużą lat 10, po otrzymanej dymissyi mają prawa służące dymissyonowanym sługom Dworu, (придворные служители), niemającym rangi. Artyści trzeciej klassy, zowią się, po skończeniu teatralnej służby, dymissyonowanemi artystami Teatrów Cesarskich 3ej klassy, i wraz z dziećmi należą do rzędu wolnych ludzi. Artyści pierwszej klassy mają jeszcze prawo pod pewnemi warunkami otrzymania honorowego obywatelstwa (почетное гражданство) dziedzicznego i osobistego. Artyści szlachta lub dzieci urzędników zachowują zawsze prawa stanu, im właściwe. Artystom cudzoziemcom czas do otrzymania tych przywilejów liczy się od dnia w którym zostaną Rossyjskiemi poddanemi).

— Rada Państwa nową poniosła stratę; 14 b. m., umarł Rzeczywisty Tajny Radzca *Kusznikow*, Prezes Departamentu Spraw cywilnych i duchownych w tej Radzie.

Wiadomości zagraniczne.

Christiania. Oto jest zapowiedziana w przeszłym numerze mowa Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, miana na otwarcie Storthingu tego ostatniego Państwa.

«*Mościpanowie.*

«Opatrzność wysłuchała modłów moich i mam ukontentowanie widzieć się w możności otwarcia osobiście teraźniejszego Storthingu.

«Do tej przyjemności łączy się to jeszcze, iż mogę wam złożyć rys stanu Królestwa, który przedstawia obraz wzrastającej pomyślności, udowodniony faktami i cyframi.

«S końcem bieżącego roku upłynie ćwierć wieku politycznej niepodległości Norwegii. Obraz Królestwa, przed 25 laty, nader jest różny od obecnego.

«Nie dawniéj jak w roku 1815 stan jego finansów, handlu, kredytu, wzbudzał żywe obawy w prawdziwych i oświeconych przyjaciołach Ojczyzny. Od tej dopiero epoki otworzyliśmy największą część źródeł dobrego bytu, którego używamy. Ta ćwierć wieku dostateczną była dla Norwegii, do pomnożenia ludności prawie o połowę, do ożywienia jej handlu, zasilenia przemysłu, do utworzenia i ustalenia wielkiej liczby ustanowień i zakładów publicznych; do zmniejszenia jej długu o dwie trzecie i zaprowadzenia systamatu umorzenia, który nas zapewnia że w roku 1850 dług ten całkowicie zniesiony będzie. Do tego szybkiego rzutu oka dodać należy że skarb posiada w gotowych pieniądzach i kredytach summę, większą od tej jaką reszta długu wynosi.

«Te dobrodziejstwa są owocem pokoju zewnątrz i wnątrz kraju.

«Przy zamknięciu Storthingu 16 Listopada 1822 mówiłem do was temi słowy: «Byliście świadkami smutnych «przykładów nieszczęść, na jakie kraj może być wystawio- «ny, kiedy jego reprezentanci nie przewodniczą się prze- «konaniem i harmoniją opinii publicznej.» — Nieprzestawajmy oddalać od nas rozterki tak zgubne i tak przeciwne interesowi społeczności. Zastanowiwszy się nad klęskami, które ciężyły na Europie w ostatnich 50 leciech, zachowajmy na północném półwyspie wszystko, co stanowi narodowość jego ludów, to jest porządek i poszanowanie dla praw, bez których ani dla narodów, ani, więcej jeszcze, dla individuów, niemasz nic trwałego. Wszystkie władze stają się tyrańskiemi, ilekroć prawa, któremi się rządzą, nie są szanowane przez tych którzy im ulegać powinni.

«Uznając rękę opiekuńczą która szczególniej kierowała losami Norwegii, winniśmy najpobożniejszą i najgorętszą wdzięczność Opatrzności.

«Ta to ufność w Bogu prowadziła mię kiedym udzielił mej sankcyi prawu, które daje gminom możność radzenia o sprawach okręgów.

«Fakta, wyłożone w obrazie który ma być wam odczytany, dowiodą wam że stan finansowy kraju pozwala, abyśmy, bez obawy braku środków, zajęli się rozmaitemi ulepszeniami w interesie publicznym, i abyśmy je uskutecznili niepotrzebując uciekać się do podatku gruntowego, który szczęśliwy stan kraju pozwolił całkiem usunąć z budżetu, zacząwszy od 1 Lipca 1836 roku.

«Nasze stosunki z zagranicznemi Mocarstwami noszą zawsze tę samę cechę dobrego porozumienia, które od czasu połączenia, pozwoliło nam rozciągnąć żeglugę i handel. Szczerość ze wszystkiemi Mocarstwami; przyjaźń prawdzi-

wa s sąsiadami; mocna wola wiernego dochowywania naszych zobowiązań; gorące życzenia widzenia iżby ludy zostawały w jedności pomiędzy sobą i ukończyły swe zatargi: takie są uczucia, które nas ożywiać nieprzestaną. Żądania nasze nie idą dalej, gdyż są ugruntowane na prawach i sprawiedliwości.

«Ogłaszając, na mocy 74 § Prawa Zasadniczego, Dziewiąty zwyczajny Storthing za otwarty, wzywam was, Mościpanowie, do przejęcia się ważnym obowiązkiem, który współobywatele wasi na was włożyli, obowiązkiem połączenia naszej oświaty i naszego doświadczenia, w celu użyteczności publicznej. Sława moja ściśle jest spojona s postępami kraju; więcej powiem: wasze i moje szczęście od tego zależy.

«Proszę Boga iżby kierował waszemi obradami i ponawiam wam zapewnienie całej mojej Królewskiej życzliwości.»

Prezes Storthingu, P. Sorrensen, wyraził uczucia reprezentantów, kończąc mowę okrzykiem: «Boże, zachowaj Króla, Ojczyznę i bratni naród!» okrzykiem, który powtórzyli wszyscy członkowie Storthingu.

Potém odczytane zostało przez P. Krogh zdanie sprawy ze stanu i zarządu kraju od ostatniego Storthingu.

Król powstał i wrócił do pałacu, wśród radośnych okrzyków tłumnie zgromadzonego ludu.

Kiedy Król powrócił do siebie, cały Storthing przyszedł do pałacu prosząc o posłuchanie, i prezes miał zaszczyt powiedzieć mowę, w której winszował Królowi Jego obecności w Norwegii i dziękował za przywiązanie które krajowi zapewnił i dobrodziejstwa, jakich nie przestaje nań zlewać.

Król raczył odpowiedzieć następnie:

«*Mościpanowie.*

«Wypadki, które od wieków następowały po sobie, i w których widzimy mieszkańców północy pokolei zdobywcami, zwyciężanemi, wrogami jedni drugich lub przyjaciołmi, powinny były nas przekonać, że niemasz między bratniemi narodami trwałości, bez zapomnienia uraz i bez uczucia obowiązku do pomagania sobie nawzajem.

«Bóg chciał, iżby te dwa narody nie miały w przyszłości innego spółzawodnictwa jak to, ażeby żyć w zgodzie i być posłusznemi prawom właściwym a opiekuńczym, pod wspólnym Ojcem.

«Narzekałem, wespół z wami, Mościpanowie, nad nieufnością, którą kilka osób, nieprzyjaźnych obu ludom, usiłowało rozsiać tak w Szwecyi, jak w Norwegii.

«Mniej zważałem na te zamachy, gdyż pomimo nie, zgoda i przyjaźń, oparte na wzajemnej ufności, coraz ściślejszej, utrwalą zjednoczenie które Natura najwyraźniej wskazała, lecz które namiętności ludzie i smutne okoliczności opoźniły aż dotąd.

«Życzenia wasze w tym względzie, znajdą, upewniam was, braterski odgłos w Szwecyi.

«Przyjmuję z wdzięcznością hołd któryście mi przynieśli w imieniu Norwegskiego ludu. Umiem ocenić jego wierność, radość jego z mego przybycia i również będę umiał cenić, Mościpanowie, usiłowania wasze i dobre chęci ku ustaleniu, zgodnie z mojemi ojcowskiemi widokami, prawdziwych interesów Norwegii.

«Przed chwilą złożyłem Storthingowi obraz postępów krajowej pomyślności. Starajmy się zasłużyć na dalsze jej rozwijanie się przez umiarkowanie, porządek, poszanowanie dla praw i zgodę; te cnoty tak stanowią szczęście narodów, jak stanowią szczęście rodzin.

«Żegnam was, Mościpanowie, zapewniam tak Storthing w ogólności, jak i każdego z was pojedynczo, o mojej Królewskiej życzliwości.»

Londyn 15 Lutego. Posiedzenia Parlamentu nie przedstawiały interesu.

— Dwa dzienniki: «Globe i Courier» donoszą za rzecz urzędową, że margrabia Normanby, Vice-Król Irlandyi, mianowany został na miejsce lorda Glenelg ministrem osad. Vice-hrabia Morpeth otrzymał krzesło w Radzie gabinetowej, zachowując przy tém posadę Sekretarza Stanu do interesów Irlandyi.

— Niewiadomo jeszcze kto będzie mianowany Lordem-Namiestnikiem Irlandyi, na miejsce lorda Normanby. Stronnictwo liberalne mocno żałuje odjazdu tego lorda z Dublinu, który wkrótce ma nastąpić. Sir George Grey, podsekretarz Stanu w ministerstwie osad, złożył swój urząd razem z lordem Glenelg, ale mianowany został Adwokatem jeneralnym.

— Rapport lorda Durham do Królowej o interesach Kanady jest bardzo obszerny: zawiera on 119 arkuszy drobnego druku. Gazeta «Times» umieściła tylko koniec tego aktu, brzmienia następującego: «Dla ustanowienia w Kanadach rządu trwałego trzeba żeby parlament przedewszystkiém rozpatrzył konstytucyą Rady prawodawczej. Powinien się szczególniej starać o nadanie tej instytucyi środków do utrzymania równowagi z gałęzią popularną władzy prawodawczej i zapobieżenia nadal zajściom, które sprawiły tak smutną fermentacyą. Chodzi mi najmocniej o gruntowne przekonanie Radzców W. K. Mości i parlamentu Cesarskiego że należy co najrychlej rozstrzygnąć to istotne zagadnienie nietylko s powodu mnogości interesów, które obejmuje, i które cierpią na zwłoce, ale i z uwagi na opiniją publiczną we wszystkich posiadłościach W. K. Mości w Ameryce północnej, a nadewszystko w obu Kanadach.

«Zdołałem ukoić chwilowie to powszechne zajątrzenie, dając otuchę ulepszeń, które osada winną będzie mądrości i dobroci Rządu W. K. Mości.

«Ale pomyślne wypadki, które były skutkiem odpowiedzialności jaką przyjąłem na siebie, nie zostawią żadnego po sobie śladu i wszystkie te uczucia wybuchną z nową mocą, a niebespieczeństwo będzie nieskończenie większe, jeżeli nadzieje które dałem nie zostaną ziszczone.

«S tych przyczyn polecam niniejsze zdanie sprawy pilnej uwadze W. K. Mości. Jest to ostatni akt wypływający z wysokich obowiązków które na mnie W. K. Mość wło-

żyć raczyłaś. Spodziewam się że W. K. Mość raczy go przyjąć łaskawie.» DURHAM.

Londyn, 31 Stycznia 1839.

— Ogłoszenie raportu lorda Durham dało powod do wielu oświadczeń przeciw niemu. Między innemi, dawny rządzca wyższej Kanady sir Francis Head uznał się obrażonym i oznajmił w liście do lorda Melbourne iż wkrótce ogłosi szereg aktów na swoje usprawiedliwienie. To oświadczenie się poparte zostało w Izbie lordów przez Xięcia Welling:ona.

— Lord Melbourne przyjął jak najuprzejmiej deputowanych od towarzystw utworzonych przeciw prawom zbożowym. Powiedział iż wezmie ich przełożenia na uwagę i że nad niemi zastanowi się ze swemi kollegami; ale że na teraz nie może objawić stanowczego o tym przedmiocie zdania.

— Kiedy przeciwnicy praw utrudniających przywóz zboża zagranicznego do Anglii tak są czynni, stronnicy tychże praw, interesowani o pomyślność rolnictwa angielskiego nie dają się im wyprzedzić w usilowaniach wszelkiego rodzaju. Mmóstwo prośb do parlamentu gotuje się w tym przedmiocie.

— Cena zboża nagle spadać zaczyna. W przeciągu jednego tygodnia zniżyła się ona od 78 szyl. 11 den. do 74 szyl. 1 den.

— Odebrano przez New-York ważne wiadomości s Tampico, w Mexyku, po 7 Stycznia. Flota angielska, od 13 statków, oddawna oczekiwana, stanęła przed Vara-Cruz, pod tymczasowém dowodztwem kommodora Duglas. Ostatnie poruszenia francuskiej floty niesą wiadome, ale na giełdzie New-Orleanskiej utrzymywano że Rząd francuski postanowił przysłać korpus wojska od 15,000 ludzi dla wysadzenia go do Mexyku. Admirał Baudin przesłał konsulowi francuskiemu w New-York wypowiedzenie wojny przez Mexykanów, zalecając mu aby o tém co najrychlej zawiadomił dowodzcę eskadry francuskiej na morzu Południowém. Tenże admirał przesłał konsulowi francuskiemu w New-Orléans, dla rozszerzenia jej co najwięcej, wiadomość o okolniku jaki wydał do wszystkich konsulów w Vera-Cruz, o wpuszczaniu do portu wszystkich okrętów nautralnych. Kongres Mexykański udzielił nakoniec jenerałowi Bustamente władzy dyktatorskiej jakiej od niego żądał. Na posiedzeniu izby deputowanych 18 Grudnia wniesione i przyjęte zostało postanowienie, dążące do pojednania nieprzyjaźnych stronnictw. Tym aktem wszyscy Mexykanie wezwani są do obrony ojczyzny; przyrzeczona jest amnestya wszystkim za przeszłość ale zarazem astrzeżono że wszelkie powstanie wczasie trwającej s francuzami wojny będzie uważane za zdradę kraju i śmiercią karane.

— Na jednym z okrętów eskadry angielskiej przybyłej do Vera-Cruz, znajduje się P. Packenham, sprawujący interesa Anglii w Mexyku, na którego znanym wpływie na obie strony wojujące wiele rachują dla przyśpieszenia pokoju.

— Podług nowin z New-York po 26 Stycznia, exekucye skazanych na śmierć powstańców, nieustają w obu Kanadach.

— W Venezuela, w zeszłym Listopadzie, jenerał Paez, mianowany został Prezydentem tej Rzeczypospolitej większością 211 głosów przeciw 10.

— Gazeta Stanu Pruska daje następne nowiny z Indyj Wschodnich: «Otrzymano wiadomości z Indyj w przeciągu czasu, dotąd, dla krótkośei swojej bezprzykładnym, czterdziestu dni. Donoszą z Bombay, z d. 1 Stycznia, że długo oczekiwana dymissya naczelnego wodza wojsk angielskich, sira H. Fane, została nakoniec wojsku ogłoszona, w roskazie dziennym, datowanym 14 Grudnia z obozu pod Firazpour. Jenerał Ramsay miał tymczasowo objąć naczelne dowodztwo, a oddział wojsk, przeznaczony do Caboul, miał wyruszyć 16 Grudnia, pod wodzą jenerała Torrens, dla udaniu się na Karnaul do Mihrud, gdzie powinien był stanąć 9 Stycznia. Korpus wojska z Bombay, przeznaczony do Sind, stanął 1 Grudnia u ujścia Indu i legł obozem pod Vikhur. Béloutchesy i Sindyjczycy zbierali się w wielkie tłumy w celu zatrzymania postępów wojska, a emirowie Sindu krzątali się około obwarowania Haïderabad.

— Donoszą z dnia 6 Grudnia, że bunt wybuchnął w obwodzie Ihausih, którego twierdza ma mieć do 15,000 ludzi załogi. Gdy kommisarz angielski P. Frazer niechciał się oświadczyć za żadną z dwóch stron, obie połączyły się przeciw anglikom. Skutkiem tego oddział s pięciu pułków piechoty, jednego jazdy, kilku dział i cały kontyngens z Sindiah, wyprawiony został pod wodzą sira T. Anbury, na Ihansih. Nowiny z Birman dochodzą do 14 Grudnia. Rezydent angielski, pułkownik Benson, był jeszcze w Amirapour, ale go tam traktowano bez żadnych względów. Wojna zdaje się nieuchronną. Z Bombay wysłano pod wodzą pułkownika Bagnold mocny oddział dla zajęcia Aden, na morzu Czarwoném.

Paryż 16 Lutego. «Monitor» ogłasza długi szereg podwyższeń i nagrod udzielonych w marynarce Królewskiej, na przedstawienia admirałów Baudin i Leblanc, dowodzących eskadrami blokującemi Mexyk i Buenos Ayrès. J. K. W. Xiążę de Joinville, został podniesiony do rangi kapitana okrętu i mianowany kawalerem legii honorowej.

— Wiadomo, że jenerał Voirol, mianowany Parem po awanturze Strasburskiej, nie mógł zasiąść w izbie parów s powodu niemienia naturalizacyi. Teraz, po dopełnieniu tej formalności, P. Voirol nanowo mianowany został członkiem izby parów.

— Szerzy się wiadomość, że z roskazu Ministra Wojny, po jednym bataljonie s każdego pułku armii północnej, ma wrócić na swoje leże.

— Dziennik «du Commerce» ogłasza list z Mexico, s którego daje się widzieć że pogłoska o zmianie Rządu jest bezzasadna. W ministerstwie tylko zaszły pewne modyfikacye.

— Podług listu z New-Orléans, z d. 8 Stycznia jenerał Santa Anna, w skutek odebranych ran, umarł.

— Flota angielska jest zawsze w Malcie, gdzie pozostanie do końca zimy; flota turecka wróciła do Konstantynopolu, a flota egyptska do Alexandryi, prócz kilku okrętów stojących w Kandyi i na pobrzeżach Syryi. Eskadra kontradmirała Lalande opuściła Ourlac i 17 Stycznia okręty «l'Hercule, le San Petri», i bryg «le Bougainville» stanęły na kotwicy w porcie Smyrny. Dywizya Austryacka kommodora Bandiera krąży po Archipelagu, wyjąwszy bryg «Montecuculli» który 19 Stycznia był w Smyrnie.

— Nowiny z Hiszpanii na teraz nie przedstawują interesu. Kraj cały jest w oczekiwaniu jakichś wielkich wypadków; z jednej strony karliści gotują na przyszłą wiosnę plany stanowczych działań; z drugiej, rozchodzą się zatrważające pogłoski o jakichś dumnych widokach jenerała Espartero, któremu ma w nich dopomagać dowodzca armii środkowej.

———

Bruxella 16 Lutego. Wiadomo że sławny ze swych przemysłowych przedsięwzięć P. John Cockerill, osiadły w Lièges, skutkiem zachwiania się banku krajowego, był zagrożony bankructwem. Teraz, złożył on swój billans ściśle sprawdzony, który wynosił w d. 30 Czerwca zeszlego roku, 20,197,469 fr. 35 cent. stanu czynnego, a 12,084,195 fr. 70 cent. stanu biernego. Wierzyciele P. Cockorill użyczyli mu żądanej zwłoki.

———

Hanower 16 Lutego. Posiedzenia izb prawodawczych, odroczone 29 Czerwca roku przeszłego, otwarte na nowo zostały reskryptem Królewskim z d. 7 Stycznia b. r. Pierwsza izba zebrała się w zupełnym komplecie, ale liczba członków wtórej izby nie jest dostateczna, tak, iż wszelkie narady są niepodobne.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

KURS HANDLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 17 Lutego.

Na Londyn.	na 3 m.	$11\frac{7}{16}$, $\frac{15}{32}$ pens.
— Amsterdam	———	$56\frac{1}{2}$ cens.
— Hamburg	———	$10\frac{3}{16}$ szel.
— Paryż	———	——
Rubel złoty	———	361 kop.
—— srebrny	———	351 —

A K C Y E.

1 Tow. zabeśp. od ognia	1,380 r.
2 ——— — ———	335 —
Kompanii Amerykańskiej.	725 —
Kompanii żeglugi parowej.	500 —
Oświecenia gazem	105 —

Historya.

MONTENEGRO I MONTENEGRYNI.

(Ciąg dalszy.)

Z podziałem na familie i plemiona powiązany jest ściśle szczególny zupełnie stan prawny całego społeczeństwa. Właściwie mówiąc, nie ma Montenegro rządu centralnego; każda familia, każde plemię, każda nachia stanowi osobne ciało, niezawisłe w układzie społeczeńskim ogniwo, rządzące się samo w sobie i czuwające za pomocą właściwych środków nad zachowaniem swego istnienia prawnego. W takim stanie rzeczy, prawo zemsty uważane jest za jedyną gwarancyą praw towarzyskich. Zemsta prywatna zastępuje miejsce władzy rządowej. Nie tylko najbliżsi krewni czują się bydź obowiązani do zemszczenia się za krzywdę wyrządzoną ich krewnemu, ale całe osady, całe plemiona, a nawet i całe nachie. Jeżeli zabity zostanie człowiek z jednej nachii, przez człowieka z drugiej nachii, wówczas nachia zamordowanego powtarza: «ona nam winna głowę i dług ten musi bydź spłacony.» Tak samo dzieje się gdy w jednej nachii popełnione zostanie morderstwo między dwoma plemionami, podobnie jeżeli w jedném plemieniu zdarzy się morderstwo między dwiema familiami, i tak dalej, idąc aż do najbliższych krewnych; jeżeliby np. z pomiędzy dwóch braci jeden ojca swego zabił, wówczas drugi brat obowiązany jest zemścić się na swym bracie. Żadne przedawnienie winy nie ma tu miejsca; i po stu latach można się mścić za krzywdę. Często zdarza się, iż obowiązani do zemsty mszczą się za czyny, których pamięć między ludem prawie zupełnie zaginęła. Krewni zwykle zachowują suknią skrwawioną zamordowanego. aby przez ukazanie jej zachęcić potomków do zemsty. Umierający starszyna na łożu śmiertelnem przypomina często zgromadzonej rodzinie iż ciąży na niej święty obowiązek zemszczenia się. Jeżeli zdarzy się, iż człowiek z jednej osady, zabity zostanie przez człowieka z drugiej osady w osadzie obcej; natenczas osada zabitego mści się nie tylko na osadzie mordercy, ale i na osadzie w której morderstwo było dokonane. W razach podobnych jeżeli osada, plemię, lub nachia mordercy jest potężniejszą, obowiązani do zemsty starają się powiązać z innemi osadami, plemionami lub nachiami. Przy dokonaniu zemsty nie koniecznie szuka się mordercy; każden krewny lub współplemiennik może być obrany za jej przedmiot. Jeżeli sprawca jest małoznaczącą osobą, często krewni zamordowanego opuszczają go i osobę znakomitszą zemście swej poświęcają; albowiem im świetniejszą jest zemsta, tem więcej spada sławy na mściciela. Zemsta zwykle wywołuje nową zemstę, a śmierć jednej osoby staje się przyczyną śmierci kilku, kilkunastu a nawet i kilkadziesiąt osób. Jeżeli strony poróżnione są równie silne, zwykle nie wybuchają zaraz między niemi kroki

nieprzyjazne; uważają się tylko nawzajem i pilnują chwili w którejby mogli na siebie napaść. Skoro strony porożnione znudzą się stanem długiej niepewności lub walki, starają się zwykle do siebie zbliżyć za pomocą pośredników i pogodzić się. W takim przypadku wybierają sędziów; sędziowie przystępują do ocenienia strat wzajemnych, rachują zabitych, ranionych, i obliczają zrządzoną w majątku szkodę. Strona która więcej szkody poniosła, ma prawo żądać wynagrodzenia. W obrachunku podobnym za głowę płaci się zwykle 132, dukaty 4 zwanzigiery (80 kop. sr.) i 1 para; za rękę, nogę lub ranę sprawującą ochromienie, płaci się połowa tyle co za głowę; za inne pomniejsze rany mniej. Czasami jednak, prócz wskazanej summy, pokrzywdzony domaga się jeszcze nadzwyczajnego wynagrodzenia. Zapłata składa się w ręce sędziego. Prócz tego strony obowiązane są zapłacić koszta sądowe. Skoro pokrzywdzony przyjmuje ofiarowaną summę, sędziowie zbliżają strony do siebie i skłaniają do braterskiego uściśnienia. Jeżeli morderca w walce nie poległ i zawartą z nim została zgoda, tenże stawia się przed obrażonym, przyklęka przed nim, przykłada do szyi swojej broń morderczą i prosi obrażonego w Imie Boga i Swiętego Jana o przebaczenie.—Podobny zupełnie stan rzeczy przedstawiają nam starodawne prawa sławian. Któż z nas nie przypomina sobie Prawdy Ruskiej? Pierwszy jej artykuł uświęca prawo zemsty. Za zabicie brata ma się mścić brat, za zabicie ojca syn, za syna ojciec, bratanek, siestrzan. Tak samo było dawniej i w Czechach i Polsce; w braku ustalonej mocnej władzy rządowej, każdemu oddana była obrona własnych praw. Im więcej rządowa władza ustalała się, tém więcej ścieśniono prawa zemsty. Jako środek do jej ograniczenia użyto głowszczyzny. Takie samo przeznaczenie jest opłat pieniężnych u Montenegrynów, cała różnica na tém tylko polega, iż w Czechach, Polsce i Rusi systemat głowszczyzn niebawem przyłożył się do uchylenia zemsty; przeciwnie w Montenegro oba systemata dotąd obok siebie istnieją. Skutkiem to nadzwyczajnych okoliczności politycznych, wypadkiem ciągłego stanu wojny, wreszcie braku oświecenia religijnego i słabości rządu. Lecz nie tylko w tym względzie urządzenia Montenegrynów podobne są do dawnych praw sławiańskich, zgodność pojęć dostrzega się w całém drobiazgowém ich rozwinięciu. Wspomnieliśmy powyżej iż nie sama familia i plemię zabójcy odpowiada za zabójswo, ale i gmina w której zabójstwo popełnione zostało. Na pierwszy rzut oka podobny zwyczaj zdawać się może oburzającym. Rozważmy jednak położenie społeczeństwa bez władzy dozorczej, czuwającej nad bezpieczeństwem ogółu i indywiduów, bez środka zapobieżenia występkowi, a będziemy musieli zdanie nasze złagodzić i dostrzedz w urządzeniu podobném jedyną rękojmią publicznego bezpieczeństwa. Ten wzgląd zapewnie stał się był wszystkim narodom sławiańskim powodem, iż odpowiedzialność za zabójstwo wkładali i na gminę w której znaleziony został zamordowany, chociażby morderca nie do niej należał. Wspomniana powyżej Prawda Ruska zobowiązuje gminę w której trup był dostrzeżony do opłacenia tak nazwanej *winy*. Otoż i przepis samej prawdy: *Aże kto ubijet kniażia muża, a gołownika nie iszczut, to winuju płatiti w ciejże werwi gława leżit.* Slady podobnych rozporządzeń znajdują się i w innych prawodawstwach sławiańskich. Dawniejsi wykładacze Prawdy Ruskiej zwykli byli uciekać się do obcych praw, a mianowicie do praw skandynawskich dla wyjaśnienia takowych szczegółów. Wszystkie dawne urządzenia sławiańskie musiały bydź zdaniem ich pożyczone od cudzoziemców. Zapomniano iż świat sławiański tworzył z dawien dawna odrębną, samoistną całość. Dzisiaj, im więcej zakres wiadomości naszych rozszerza się, im więcej pomników sławiańskich odkrywamy, tém więcej zdania podobne ustępują światłu prawdy. Chociażbyśmy na chwilę przypuścili iż sławianie ruscy zaczerpnęli cóśkolwiek z praw skandynawskich, gdzież sądzić że Skandynawowie i na Montenegrynów wpływ swój wywarli? Jednostajność wszystkich pojęć w sławiańszczyznie wyłącza przypuszczenie obcego naśladownictwa. Może naśladownictwo to pozniej zjawiło się, ale pierwiastkowo pewnie miejsca nie miało. Także i obrząd zgody poprzednio opisany, znajdujemy u sławian Czeskich i Polskich. Nazywało się to w Czechach i w Polsce *pokorą*, kiedy morderca trzymając nad szyją broń morderczą stawał przed najbliższym plemiennikiem zamordowanego i błagał o przebaczenie. Nadzwyczajnie ciekawe są obrzędy pokory, które po szczególe opisane znajdujemy w dawnym rękopiśmie Czeskim. Morderca winien z dwunastu krewnémi stawić się na cmentarzu gdzie grób zabitego; trzymając każden świecę w ręce, powinni zmówić pacierz na grobie zabitego, potém udać się do drzwi kościoła, gdzie czeka na nich najbliższy krewny zamordowanego. Zabójca w ówczas ma przed nim przyklęknąć i rzec te słowa: «jakom wam syna «waszego miłego bez winy zabił, tu pokorę pokornie czy«nię, a was i tudzież waszych krewnych na miłego Boga, «na jego miłą Matkę Świętą, na wszystkich Świętych po«kornie proszę, abyście mi mój niemądry uczynek, którym «przeciw miłemu Bogu, tudzież przeciw wam uczynił, mi«łościwie odpuścili.» Wtedy dwóch otaczających ma wziąść z rąk jego obnażony miecz, i trzymać go nad jego głową, a ojciec zabitego ma wyrzec przebaczenie. Że tak było i na Mazowszu, zaświadczają rozporządzenia Statutu Zakroczymskiego; wyraźnie tu powiedziano, iż zabójca winien pokorę robić dawnym zwyczajem samodziesiąty.

(d. c. p.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Февраля 20-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.